

## Moje spostrzeżenia i wersja wydarzeń

Oglądając relację telewizyjną i mając na uwadze fakt bardzo trudnej sytuacji oskarżonej młodej dziewczyny nasunęły mi się wątpliwości, którymi chciałbym się podzielić. Otóż:

1. Wobec Oskarżonej nie zastosowano zasady domniemania niewinności, a materiały dowodowe są poszlakowe. Nie ma żadnego, ale to żadnego dowodu na to, że Oskarżona celowo dokonała zabójstwa.
2. Jednym z argumentów irlandzkiej policji jest informacja, że Oskarżona przygotowała się do „ewakuacji” jeszcze na lądzie, ponieważ miała otwarte okno, co miałyby świadczyć o jej premedytacji. Nie zgadzam się z tym argumentem, ponieważ systemy elektryczne w zatapianych samochodach działają aż do momentu utraty prądu w akumulatorze. Prąd stały nie jest przewodzony przez wodę i na pewno żarówki i silniki elektryczne działają aż do pełnego ich zalania, co oznacza, że mogły działać pod wodą jeszcze przez kilka minut. Według mnie da się otworzyć okno w zatopionym samochodzie. Nie da się natomiast otworzyć drzwi, z uwagi na dużą różnicę ciśnień.
3. Rzekomy fakt, że Oskarżona wiedziała, jakoby jej pasażer nie umiał pływać, a do tego pomimo prószonego śniegu była lekko ubrana - również jest jedynie domniemaniem. Pan Csaba pływał na okrętach wycieczkowych. Elementem szkolenia załogi jest konieczność umiejętności pływania. W węgierskich szkołach podstawowych również jest przedmiot „pływanie”. Biorąc też pod uwagę fakt licznych basenów i popularyzacji na Węgrzech pływania jako takiego jest mało prawdopodobne, żeby obywatel Węgier nie umiał pływać w stopniu podstawowym.

Moja wersja zdarzeń:

Z filmu nie wynika, żeby relacje Oskarżonej i Csaby nie były serdeczne. Wydawać by się mogło, że to nie była odrzucona miłość. Według mojego rozumienia cała sytuacja była spowodowana dużą zazdrością Csaby. Z jakiegoś powodu (być może, żeby coś udowodnić, a być może z innych powodów) Marta spędziła czas w nocy z obcym mężczyzną. To spowodowało gwałtowną reakcję Csaby. Proszę pamiętać, że mamy do czynienia z młodymi ludźmi, którzy nie zawsze jeszcze są w stanie zapanować nad emocjami. Csaba się zdenerwował, Marta chciała załagodzić sytuację, nie wiadomo czy na pewno zarówno on jak i ona byli do końca trzeźwi. Była awantura, płacz, wzajemne oskarżanie się. Na skutek tego napięcia, być może Marta nie patrzyła na jezdnię, tylko na Csabę, który w ostatnim momencie zobaczył przeszkodę i zaciągnął hamulec ręczny. Niestety to nie zatrzymało pojazdu. Nie można stwierdzić, że Marta nie pozbawiła życia Csabę. Ale nie można też stwierdzić że zrobiła to celowo i z premedytacją. Jest prawdopodobne, że Marta w obawie przed oceną najbliższych nie przedstawia prawdziwej wersji relacji jaka ją łączyła z Csabą.

Andrzej Jaworski